

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 12 LIPCA 1949 ROKU

Nr 188 (1112)

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPh



Prezydium Konferencji

NOWE WŁADZE organizacji wojewódzkiej PZPR

W GODZINACH WIECZORNYCH KOMISJA SKRUTAJOYNA I KONFERENCJA WOJEWÓDZKIEJ PODAŁA DO WIADOMOŚCI WYNIKI WYBORÓW DO WŁADZ ORGANIZACJI WOJEWÓDZKIEJ PZPR.

W SKŁAD KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:

Balcerski Jan, Banasiak Stanisław, Bok Józef, Bukowski Roman, Borzycki Władysław, Ceglowska Irena, Clapa Józef, Chruściłowicz Czesław, Domagalski Henryk, Dworakowski Władysław, Duniakowa Irena, Gajewski Tadeusz, Głowacki Lucjan, Grambo Henryk, Kleian Jan, Klipgroch Wiktoria, Klepacki Kazimierz, Kozłowski Zygmunt, Kozłuk Antoni, Królikowska Leokadia, Kryński Zenon, Kubiński Antoni, Kuliński Marian, Kuras Bronisław, Ley Włodzimierz, Młodawski Antoni, Morawski Jan, Mróz Zdzisław, Nieśmiałek Władysław, Olczak Stanisław, Pacholczyk Piotr, Paluchowski Leon, Perłowski Adam, Pomykała Wiktor, Rybińska Franciszka, Salski Zygmunt, Seniow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Sobierajski Zygmunt, Stawiński Wincenty, Sulej Lucja, Szafranska Dominika, Szaniawski Jan, Teodorczyk German, Tomasz Władysław, Wojciechowski Grzegorz, Walasowa Maria, Wasiak Bolesław, Wirowski Władysław, Wodzinowski Ludomir, Wojtala Czesław.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:
Barański Stanisław, Fietkiewicz Henryk, Gąsior Józef, Grodek Marian, Grygierczyk Antoni, Jańczakowa Helena, Kaczmarek Kazimierz, Kociemski Franciszek, Kownastowa Jadwiga, Kucner Kazimierz, Kujda Stanisław, Kusak Piotr, Kwiatek Stanisław, Suski Stanisław, Wspianajowa Janina.
DO KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANI ZOSTALI TOWARZYSZE:
Burzyński Kazimierz, Kluszek Stanisław, Mikołajczak Marian.
NA ZASTĘPCÓW WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:
Dyla Czesław, Gutowski Marian, Piotrowski Piotr.

Słuszny i sprawiedliwy wyrok Zdrajca Doboszyński skazany na karę śmierci

WARSZAWA, (PAP).—W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. po dwunastodniowej rozprawie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący inż. Adama Doboszyńskiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz przepadek całego mienia. Przy sali wypełnionej publicznością, wśród której znajdowali się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni, przewodniczący ppłk. Franciszek Szeliński odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, uznał Adama Doboszyńskiego winnym zbrodni stanu, oraz zbrodni przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym. Sąd uznał, że Adam Doboszyński winny jest, że w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić państwo polskie niepodległego bytu przez to, że

W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec, pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu na terenie Polski i poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. obozu na redowego, celem przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszystyzmem jak również celem podważenia gotowości obronnej państwa polskiego, inspirował społeczeństwo polskie do faszystowskiej doktryny politycznej, oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

W okresie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, a w szczególności amerykańskiego wywiadu, oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych, jak „Pokolenie Polski Niepodległej”, „Klub Fedealny Środkowo - Europejski” w Londynie, Rzymie i Brukseli Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, Stronnictwo Narodowe, ONR, współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań a po przybyciu w grudniu 1946 r. na teren Polski organizował podziemne ośrodki narodowokatolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności państwa polskiego.

W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. działał na korzyść Niemiec hitlerowskich przez to, że na terenie Węgier, Francji, Portugalii, Anglii pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu.

W polskich siłach zbrojnych zaś na Zachodzie oraz w kolach emigracji polskiej, prowadził akcję politycznej dywersji przeciwko zbrojowemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSR.

Po pogrzebie Tow. DYMITROWA

List wicepremiera Kolarowa do Róży Dymitrow

SOFIA (PAP).— Wicepremier rządu bułgarskiego WA SIL KOLAROW przesłał do RÓŻY DYMITROW list z wyrazami głębokiego smutku i współczucia z powodu zgonu GEORGI DYMITROWA.

List stwierdza m. in. „Jest dla mnie rzeczą najbardziej bolesną, że nie czując się zdrowym nie mogłem osobiście pożegnać mego najbliższego Towarzysza i Przyjaciela Georgi Dymitrowa”.

Zobowiązania chłopów bułgarskich

SOFIA (PAP).— Bułgarska Partia Chłopska ogłosiła w związku ze zgonem Georgi Dymitrowa do mieszkańców wsi bułgarskich odezwę, która stwierdza m. in.: „Oddając hołd nieśmiertelnemu przywódcy ludowemu Georgi Dymitrowowi, chłopci bułgarscy zobowiązują się jeszcze bardziej wzmacniać jedność ludu pracującego, której fundamentem jest sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, zorganizować swe sily pod sztandarami Frontu Ojczyźnianego pod kierownictwem partii komunistycznej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć przeciwko wrogom klasowym, elementom faszystowsko-kapitalistycznym i przeciwko kulakom — oraz ofiarnie uczestniczyć w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Chłopci bułgarscy, realizując testament Georgi Dymitrowa, zobowiązują się wzmacniać przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, bronić pokoju i demokracji i zwalczać podlegaczy wojennych i imperialistów anglo-amerykańskich.

Wieczna chwala nieochanemu przywódcy ludu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi”.

Młodzież całego świata czci pamięć Wielkiego Nauczyciela

SOFIA (PAP).— Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej otrzymuje w dalszym ciągu depesze z powodu zgonu Wielkiego Syna narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa od organizacji młodzieżowych całego świata.

Głównym depesze od Komitetu, od Związku Młodzieży Polskiej, organizacji młodzieżowych krajów demokracji ludowej.

Telegramy od postępowych organizacji młodzieżowych krajów kapitalistycznych i z krajów, gdzie młodzież uczestniczy w otwartej walce o wyzwolenie świadczą, że postać Dymitrowa jest symbolem bohaterstwa i ofiarności.

Bezprawne zwolnienie zbrodniarzy wojennych Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii

w sprawie umorzenia przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciwko b. generałom von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popełnienie zbrodni na narodzie polskim

WARSZAWA (PAP). W maju br. pojawiły się na łamach prasy brytyjskiej i niemieckiej wiadomości o umorzeniu przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popełnienie licznych zbrodni wojennych. Ponieważ przedmiotem oskarżenia przeciw wymienionym generałom były również zbrodnie, popełnione na obszarze Państwa Polskiego i w stosunku do ludności polskiej Rząd Polski

zwrócił się notą z dnia 17 maja br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, czy wspomniane wiadomości prasowe są zgodne z prawdą.

Ambasada brytyjska w Warszawie notą z dnia 25 maja br. wyraziła „wdzięczność władzom polskim za pomoc, udzieloną władzom brytyjskim w zebraniu materiału dowodowego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, oraz dała wyraz „szczeremu żalowi, że wspólne wysiłki zostały udaremnione z powodu takiego stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, który czyni ich do pełnie niezdolnymi do stawania przed sądem”.

Ambasada brytyjska podała, że przed zwróceniem się do Rządu Polskiego z prośbą

o materiały przeciw von Rundstedtowi, Straussowi i trzeciemu generałowi von Mannsteinowi, władze brytyjskie były zdecydowane podjąć do odpowiedzialności wszystkich trzech oskarżonych. Wprawdzie orzeczenia lekarskie w sprawie stanu zdrowia oskarżonych były sprzeczne, jednak władze brytyjskie powołały komisję, złożoną z 2 lekarzy brytyjskich, którzy wszystkich trzech oskarżonych uznali zdolnymi do odpowiadania przed sądem. Z uwagi na nowe informacje o stanie zdrowia oskarżonych władze brytyjskie powołały nową komisję złożoną z 4 lekarzy, którzy uznali von Rundstedta i Straussa niezdolnymi do odpowiadania przed sądem. Orzeczenie lekarskie 4-osobowej komisji weryfiko-

wała następnie specjalna komisja z udziałem specjalistów brytyjskich i lekarza pod którego stałą opieką znajdowali się oskarżeni generałowie.

W związku z powyższą odpowiedzialnością ambasady brytyjskiej, która potwierdziła informacje prasowe o umorzeniu postępowania karnego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, Rząd Polski złożył ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i w związku z notą ambasady z dnia 25 maja 1949 r. nr 154-105-35-49 ma zaszczyt przedstawić stanowisko Rządu Polskiego w

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wojewódzka Konferencja PZPR zakończyła obrady

Sluchacze kursu przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi witała Konferencja Wojewódzka z pewnością, że „zdobyta wiedza służyć będą klasie robotniczej Polski”.

Na Konferencję Wojewódzką przybyła również z powiatu koneckiego delegacja młodzieży ZMP.

Przemówienie przedstawiciela organizacji ZMP wywołało na sali entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i wodza międzynarodowego proletariatu, tow. Stalina.

Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierz „Boruta”, powitały Wojewódzką Konferencję depeszą, w której zapewnijają zebranych, że do dnia 22 lipca br. w szeregach biurotycznych udział we współzawodnictwie pracy w ich fabryce znajduje się cała załoga. Do drugiego dnia obrad Konferencji Wojewódzkiej we współzawodnictwie pracy w „Borucie” udział brało już 99,5 procent załogi fabrycznej.

Robotnicy huty szkła „Hortensja” w Piotrkowie donoszą w telegramie, że w drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji w ich zakładzie pracy o godzinie 12 odbyła się masówka, na której cała załoga „Hortensji” postanowiła przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Pod koniec drapakii na sali

przybyła delegacja robotników PZPW nr. 31 w Zgierzu.

Przewodniczący delegacji tow. Luszczewski, zapewnił Konferencję, że załoga zgierska kombinatu wełnianego nie ustanie w wysiłkach na odcinek produkcyjnym i że w jeszcze większym, niż dotąd stopniu podnosić będzie jakość produkcji.

O osiągnięciach Państwowych Zakładów Jedwabiu Sztucznego w Tomaszowie mówi przewodniczący delegacji załogi tomaszowskiej fabryki, tow. Leszczyński.

Tow. Leszczyński zapewnił Konferencję Wojewódzką, że w Państwowej Fabryce Sztucznego jedwabiu większą niż do tej pory opieką otoczeni zostaną rajonaliści, przewodnicy pracy i mistrzowie oszczędności.

Dyskusję w dłuższym przedmówieniu podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszek Jóźwiak — Witold, wykazując jej pozytywne i słabsze strony.

Zebrań wielokrotnie przewali przemówienie tow. Jóźwiaka entuzjastycznymi oklaskami. (Tekst przemówienia tow. Jóźwiaka podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Odsłanianiem „Międzynarodówki” zakończona została I Wojewódzka Konferencja PZPR.

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się wzorowymi ośrodkami rolnymi Wymieciemy z naszych gospodarstw kombinatorów

W pierwszym dniu obrad przybyła na Konferencję delegacja Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa. W imieniu delegacji Konferencję po-

Towarzysze Delegacji! My, przodownicy pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych — pozdrawiamy Pierwszą Wojewódzką Konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wyrażamy naszą radość, że możemy tu przed Wami stanąć i złożyć pierwszy meldunek o rozpoczęciu żniw w naszych gospodarstwach. Składamy Wam snop zboża, jako symbol naszej pracy na roli, i chcemy Was zapewnić, że mimo niesprzyjających warunków, zbierzemy sprawnie chleb i nie smarujemy niczego z bogatych plonów.

Do żniw stanęliśmy dobrze przygotowani, bo na naszych 125 proc. normy; 3) Towarzyszka Przygocka Stanisława — robotnica dniówkowa majątku Gosłub, która w okresie od 1 kwietnia do 15 czerwca br. stale przekraczała swoje normy dzienne.

4) Tow. Błaszczyk Franciszek, fernal majątku Incew, który podczas wiosennych orok i włókowania wykonał normę w 143 proc.; 5) Midura Feliks, szwajcar chlewni majątku Chelma, który uzyskał średnią wydajność pszychówku od jednej macicy 16 prosiąt, a tym samym przekroczył zaplanowane normy o 60 procent.

Towarzysze Delegacji! Zapewniamy Was, że dobre wyniki osiągnięte już w roku ubiegłym, będziemy się starali podnieść jeszcze wyżej w roku bieżącym. Deklarujemy, że w naszym współzawodnictwie pracy będziemy stosować coraz lepsze sposoby, a naszym przykładem przekonamy i podnieśliśmy do siebie innych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych.

Nasze osiągnięcia przeniesiemy do produkcyjnych wsi spółdzielczych, by dać dowód, żeśmy pojęli to, co mówi nasza Partia o Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które winny się stać bazą socjalistyczną na wsi oraz bazą zaopatrzenia i pomocy dla

chłopów małe i średniorolnych. Deklarujemy, że będziemy walczyć nie tylko o to, aby w naszych gospodarstwach podwyższać plony z każdego hektara uprawianej przez nas ziemi. Nie szczedząc sił będziemy pracować nad budową wsi socjalistycznej. Jesteśmy coraz więcej świadomi korzyści, jakie daje zespolona praca w naszej gospodarce, oraz tego, że na nas spoczywa nie tylko trud i ciężar pracy, ale i pełna odpowiedzialność za powierzone nam gospodarstwa.

Wielu jest jeszcze takich, którzy przeskadzają nam w naszej pracy i w naszym marszu na przód i dlatego zapewniamy, że wzmocnimy czujność klasową i wymieciemy z PGR-ów resztki tego, cośmy odziedziczyli po Mikołajczyku i jego kompanach — to jest różnych sabotażystów i biurokratów.

Ostrzegamy tych wszystkich, którzy traktują gospodarstwa państwowe jako swoje folwarki — przed naszą pięścią, która jest tak samo twarda i mocna, jak pięść robotnika fabrycznego.

Cieszymy się, że na miejsce panów i dziedziców przychodzą nowi kierownicy, jak tow. Józef Natkański, niedawny robotnik dniówkowy, później traktorzysta, a obecnie magazynier majątku Januszewice, jak dyrektor zespołowy tow. Stanisław Klep-

czyński, były fernal majątku Kołocin. Apelujemy też do naszych wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych, ażeby do gospodarstw państwowych kierowały najodpowiedniejszych ludzi, ażeby pod kierownictwem organizacji partyjnych podnieść poziom naszej pracy, jeszcze skuteczniej zwalczać wroga klasowego i budować socjalistyczne gospodarstwa.

My ze swej strony zapewniamy Konferencję Wojewódzką PZPR, że przystępując do nowych form współzawodnictwa pracy, będziemy pracować coraz wydajniej i coraz lepiej, umacniając zdobycze naszego ludowe go państwa!

Niech żyje wieś socjalistyczna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Jej Przewodniczącym Tow. Bolesławem Bierutem na czele!

W drugim dniu obrad Konferencji Wojewódzkiej na salę obrad przybyła delegacja pierwszej w powiecie kutnowskim spółdzielni produkcyjnej wsi Konary. Zjawienie się delegacji wywołuje niesłychany entuzjazm oraz burliwe oklaski i okrzyki na cześć budowniczych socjalizmu na wsi.

W imieniu delegacji, w skład której wchodził Jan Dziankowski, Tadeusz Drogoski, Jani. na Szymaniak i Aleksander Grzelak, zabrał głos tow. Dżiankowski. Oto pełny tekst jego przemówienia:

Towarzyski i Towarzysze! W imieniu chłopów, członków Spółdzielni Produkcyjnej wsi Konary, powiatu kutnowskiego, mam zaszczyt powitać pierwszą Konferencję Wojewódzką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Natychmiast po Plenum sierpniowo-wrzesniowym w 1948 r. dowiedzieliśmy się, jak można zmienić na wsi wyzysk człowieka przez człowieka i jak możemy polepszyć sobie i swym dzieciom życie. Odrazu też rozpoczęliśmy rozmowy między sobą o możliwościach zorganizowania w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Nie łatwo to szło w początkach. Mieliśmy przeszkody ze strony bogatych chłopów, którzy usilowali stać dywersją wrod nas, że ziemia będzie nam odebrana, że będziemy mieszkali w koszarach.

Kierownictwo naszej Partii pomogło nam zwalczać te trudności, pomogło nam zorganizować spółdzielnię.

I dziś jesteśmy głęboko przekonani o słuszności naszego postępowania. Przystąpiliśmy już do budowania własnych domów na naszych działkach przyzwoitych, gdzie przy wspólnej pomocy poznajemy wartość zespolonej pracy, czego dowodem są dotychczasowe wyniki.

Na jesień przystąpimy do wspólnych prac gospodarskich w naszej spółdzielni. W tej dziedzinie pracy doznajemy wiele pomocy ze strony naszej Partii i naszego Rządu. Z każdym dniem jesteśmy bardziej odporni na wroga propagandę, z każdym dniem rośnie wśród sąsiadów i okolicznych chłopów małe i średniorolnych zainteresowanie naszymi osiągnięciami.

My wiemy, że bogaci chłopcy patrzą na nas z nienawiścią. My wiemy, że sługusom jaśnie pańskim to nie na ręce. Lecz my wiemy również, że zbudo- wać sprawiedliwy ustroj społeczny można tylko przez gospodarkę socjalistyczną. Dlatego będziemy nieustannie prowadzić walkę z elementami spekulacyjnymi na wsi, dając do tego, ażeby nasza spółdzielnia stała się wzorem dla całej okolicy.

Będziemy naszą ofiarą pracą umacniać nasze państwo, a tym samym i obóz pokoju światowego.

Towarzyski i Towarzysze! Idziemy za przykładem naszych braci ze Związku Radziec-

kiego. O słuszności naszej drogi przekonał się jeszcze bardziej w powrocie naszych delegatów z Ukrainy, gdzie oglądali oni zdobycze narodu radzieckiego, jakie przyniosła Wielka Rewolucja Październikowa. Zrozumielśmy, gdzie leży prawda i słuszność. AŻEBY PAŃSTWO DZIEDZICZE I SZLACHCIANKI NIE POWRÓCIŁY NA NASZĄ ZIEMIĘ, BĘDZIE MY POD KIEROWNICTWEM NASZEJ PARTII PRACOWAĆ NAD BUDOWĄ DOMU, KTÓREMU NA IMIE SOCJALIZM.

Niech żyje wieś socjalistyczna!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Nie wrócą dziedzice i szlachcianki na naszą ziemię Spółdzielnia produkcyjna Konary wita Konferencję

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

kiego. O słuszności naszej drogi przekonał się jeszcze bardziej w powrocie naszych delegatów z Ukrainy, gdzie oglądali oni zdobycze narodu radzieckiego, jakie przyniosła Wielka Rewolucja Październikowa. Zrozumielśmy, gdzie leży prawda i słuszność. AŻEBY PAŃSTWO DZIEDZICZE I SZLACHCIANKI NIE POWRÓCIŁY NA NASZĄ ZIEMIĘ, BĘDZIE MY POD KIEROWNICTWEM NASZEJ PARTII PRACOWAĆ NAD BUDOWĄ DOMU, KTÓREMU NA IMIE SOCJALIZM.

Niech żyje wieś socjalistyczna!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Nota Rządu RP do Rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-cj) sprawie procesu przeciw b. generałowi niemieckim von Rundstedtowi, von Mannstedtowi i Straussowi. Rząd Polski w licznych oświadczeniach dawał wyraz swemu stanowisku, że ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych jest obowiązkiem mocarstw sprzymierzonych, opar- tym na szeregu aktów między- narodowych, począwszy od de- klaracji moskiewskiej z roku 1943, której sygnatariuszem jest między innymi Rząd Je- go Królewskiej Mości. Podpi- sując powyższe akty między- narodowe, Rząd Jego Królews- kiej Mości zaciągnął również zobowiązania wobec innych narodów zjednoczonych, w tej- liczbie i wobec Polski, bezpo- średnio zainteresowanych w realizacji polityki, uniemożli- wiającej bezkarności zbrodnic- zy wojennych za przestęp- stwa popełnione na szkodę na- rodów, które padły ofiarą a- gresji hitlerowskiej. Realizacji tych zobowiązań wymaga rów- nież dobro narodu niemieckie- go, gdyż ściganie i ukaranie zbrodniarzy wojennych stan- owi część programu demokra- tyzacji Niemiec.

Rząd Polski od dłuższego czasu obserwuje z niepokojem, iż niektórzy sygnatariusze deklaracji moskiewskiej i późniejszych aktów między- narodowych nie realizują zob- owiązań solennie i wyraźnie zaciągniętych odnośnie ściga- nia i karania zbrodniarzy wo- jennych.

Niemniej jednak Rząd Pol- ski żąda od nich, aby przysta- nęli do realizacji tych zobow- iązań, które stanowią część pro- gramu demokracji w Niemc- ch.

Rząd Polski pragnie zwrócić uwagę, że w odniesieniu do zbrodniarzy wojennych, celem ścigania i karania jest nie ty- lko represja indywidualna, któ- ra zresztą nie może być pro- porcjonalna do orzuceniu pen- alności zbrodni, ale głównie i przede wszystkim prewencja generalna, mająca na celu od- straszenie od popełnienia tak

ohydnych zbrodni w przy- szłości.

Zbrodnie wojenne, na pod- stawie zasad przyjętych przez państwa cywilizowane, są dziś zbrodniami, które powinny być ścigane przez każde pa- Ństwo. Zasada ta uznana zosta- ła w wyroku norymberskim i ustawie nr 10 Rady Kontroli Niemiec. Obowiązek karania zbrodniarzy wojennych nie może być traktowany, jako ob- owiązek indywidualny. Jest on bowiem wynikiem general- nej tezy i generalnego obow- iązku karania zbrodni tego typu.

Rząd Polski, nie wchodząc w szczegóły orzeczeń lekar- skich w sprawie stanu zdro- wia von Rundstedta i Straus- sa, rozumie, że w pewnych wy- padkach karanie poszczególn- ych zbrodniarzy może być niecelowe, lub niemożliwe ze względu na ich stan fizyczny, bądź umysłowy. W tych jed- nak wypadkach indywidualna kondycja fizyczna, czy umy- słowa zbrodniarza nie może obalać ogólnej zasady kara- nia zbrodniarzy wojennych.

Nie mając możliwości prze- prowadzenia przewodu sado- wego, należy jednak pamiętać o tym, że choć zbrodniarza czy- sowa, lub nawet w orzuceniu zbrodni została popołniona.

Toteż całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie tego typu zbrodniarzy na wol- ność, podczas gdy wszystkim systemem penitencjarnym za- nie są szkodliwie, wliczone, ni- może być usprawiedliwione.

Rząd Polski jest zmuszony stwierdzić, że umorzenie po- stępowania przeciw von Rund- stedtowi i Straussowi, w jedno- czesnym wypuszczeniu ich na wolność bez jakiegokolwiek dozoru, zapewnią im uprzyw- ilejowane traktowanie, z jakie- go nie korzystają przestępcy, odpowiadający przed sądami niemieckimi z mocy usta- wy Rady Kontroli nr 10.

Całkowite umorzenie postę- powania i wypuszczenie zbro- dniarzy na wolność z powodu złego stanu zdrowia nie jest przewidziane przepisami nie- mieckiej ustawodawstwa, któ- re mają zastosowanie do osób, oskarżonych o mniej poważne zbrodnie, niezastrzeżone kom- petencją sądów alianckich.

Przywilej zapewniony von Rundstedtowi i Straussowi przez władze brytyjskie, nie może być zatem oceniany ina- czej, niż jako wyróżnienie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie, w porów- naniu ze sprawcami mniej po- ważnych przestępstw. podług- ny mi do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi.

Z uwagi na to, że zbrodnie wymienionych generałów po- pełnione zostały na obszarze Polskiej na ludności polskiej, Rząd Polski jest bezspornie zainteresowany w wymiarze sprawiedliwości w niniejszej sprawie.

Dlatego też Rząd Polski pro- si Rząd Jego Królewskiej Mo- ści o poinformowanie go, jakie kroki zamierza podjąć w tej- sprawie dla realizacji zasad umorzenia zbrodniarzy, ukła- dów i uchwał narodów zjedno- czonych.

Wiecznie pozostanie w sercach robotników polskich...

Prze mówienie tow. Romana Zambrowskiego na pogrzebie Georgi Dymitrowa

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodni- cącego Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta, w imieniu klasy robotniczej polskiej i rza- du Polski Ludowej, w imieniu całego polskiego obozu demokra- cji ludowej — składam głęboki hołd pamięci towarzysza Dymi- trowa.

W chwili, gdy Wy tutaj opła- kujecie zgon największego syna Bułgarii, polscy robotnicy i chłopcy w sercu i w myślach łączą się z Wami. Wasza bolesna strata jest i naszą stratą. Pa- mięć o wielkim wodzu bratniej go narodu bułgarskiego, twór- cy ludowej, demokratycznej Re- publik Bułgarii zawsze żyć będzie w narodzie polskim.

Wspaniały obraz przywódcy międzynarodowego ruchu robot- niczego, wiernego ucznia Leni- na i Stalina, bohatera procesu lipskiego, niezłomnego szermie- rza jednoci robotniczej — wie- cznie pozostanie w sercach ro- botników polskich.

Lud polski wraz z całą postę- pową ludzkością nigdy nie zapo- mie obywateli zasług Georgi Dymitrowa w dziele „mobiliza- cji najszybszych mas ludo- wych do walki z hitleryzmem i faszyzmem o wolność i niepod- ległość narodów. Wzorem i przy- kładem dla nas pozostanie ten wielki człowiek, który wspania- le łączył w sobie i unctional- nymi patriotyzm i interna- cjonalizm, — który nieugięcie

walczył o trwały pokój i wniósł tak ogromny wkład w utworze- nie frontu postępu i pokoju kra- jów demokracji ludowej i wszyst- kich postępowych sił świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dzielo Georgi Dymitrowa jest nieśmiertelne. Bohaterska par- tia komunistyczna, którą wycho- wał w duchu proletariackiego internacjonalizmu oraz niepre- jednanej walki z nacjonalizmem i szowinizmem, wspaniale kad- ry komunistów bułgarskich wy- rosła z Jego ducha, dymitrow- ski Komitet Centralny — dopro- wadzą do ustatkowania zwycię- stwa wielkie dzieło Georgi Dy- mitrowa.

Ogromna miłość, jaką zaskar- bił sobie Georgi Dymitrow w polskiej klasie robotniczej, o- promieniać będzie wiecznie przyjaźń naszych narodów, kro- czących wspólną drogą do so- cjalizmu.

Ogromna miłość, jaką zaskar- bił sobie Georgi Dymitrow w kraju zwycięskiego socjalizmu, w ZSRR w krajach demokracji lu- dowej, w klasie robotniczej ca- lego świata, — będzie jeszcze jednym pięknym źródłem siły ludowe — demokratycznej Buł- garii na jej drodze do rozwi- tu i szczęścia, do socjalizmu.

Wieczna chwala pamięci wiel- kiego wodza narodu bułgarskie- go, przywódcy międzynarodowej klasy robotniczej, przyjaciele na- rodu polskiego, Georgi Dymi- trowa!”

Proklamowanie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim Robotnicy angielscy bohatercko walczą o swe prawa, mimo represji rządu

LONDYN (PAP) — Rząd bry- tyjski postanowił ogłosić stan wyjątkowy w związku z sytuacją w porcie londyńskim.

Jak wiadomo, robotnicy por- towi odmówili wyładowania dwóch statków kanadyjskich, wyraża- jąc w ten sposób swą solidarność ze strajkującymi od kilku mie- sięcy marynarzami kanadyjski- mi, należącymi do „Kanadyjskie- go Związku Marynarzy”. W od- powiedzi na to zarząd portu za- komunikował, że wyładowanie dwóch bojkotowanych przez ro- botników statków kanadyjskich — jest warunkiem zatrudnienia robotników portowych przy in- nych statkach.

Należy podkreślić, że prawo- we kierownictwo związku zawo- dowego transportowców zaapro- bowało stanowisko pracodaw- ców.

W poniedziałek przed połud- niem odbyło się zebranie robot- ników portowych dla powzięcia decyzji w sprawie sytuacji w porcie. Powzięto jednogłośnie rezolucję, potencjalną stanowi- sko zarządu portowego. Robotni- cy portowi w rezolucji swej po- stanowili nie przystąpić do pra- cy.

Rząd brytyjski postanowił wprowadzić stan wyjątkowy, a- by przy pomocy represji zmusić robotników portowych do powo- tu do pracy.

Zwiększamy ilość brygad najwyższej jakości — do 36

Przemówienie przedstawiciela delegacji z PZPB w Pabianicach — tow. Walniewskiego

Towarzysze! W imieniu załogi PZPB w Pabianicach, w imieniu wielowarstatowców, w imieniu przodowników pracy i brygad pierwszej jakości witamy I-asz Wojewódzką Konferencję PZPR.

Brygady pierwszej jakości na terenie naszych zakładów powsta- ły w maju tego roku w liczbie 12-tu. Osiągnięcia jakościowe tych brygad przedstawiają się cyfrowo następująco: do czasu zorganizowania brygad pierwszej jakości, jakość naszej produkcji pozostawała wiele do życzenia, a w czerwcu średni procent I-go gatunku 12-tu brygad wynosił 87,3 proc.

Wyniki poszczególnych brygad przedstawiają się następująco: Brygada Młynarczyk Anny produkuje 72,5 proc. pręmy, bry- gada Biskupskiej Heleny — 82,5 proc., brygada Nowak Leontyny — 84,7 proc., brygada Kłosa Wik- torii — 84,8 proc., brygada La- tuszkiewicz Alfreda — 86,8 pro- centa, brygada Raszewskiej Wi- dyławy — 87,3 proc., brygada Cieślak Eugenii — 88,4 proc., brygada Cieślak Kunegundy — 88,7 proc., brygada Olesko Pela-

gii — 88,7 proc., brygada Ornat Heleny — 89,6 proc., brygada Kubiaka Adama — 83,3 proc. i brygada Starzyńskiej Heleny — 99,3 proc. pręmy.

Wyniki te nie zadowalały nas jeszcze. Przyrzekamy prze- to, że do dnia 22 lipca 1949 roku, w piątą rocznicę Manifestu PKWN, zwiększymy ilość bry- gad pierwszej jakości i brygady te osiągną pełne 100 procent pro- dukcji I-go gatunku.

Zaloga nasza jest świadoma tego, że podnieść dobrobyt mas pracujących, że umacniać funda- menty naszego Państwa Ludowe- go — można tylko przez zwięk- szenie wydajności pracy i jako- ści produkcji.

Zaloga nasza jest świadoma, że walczyć o trwały pokój i o- stęp możemy tylko przez ofiar- ną naszą pracę dla Polski.

W imieniu załogi PZPB w Pa- bianicach zapewniamy naszą Par- tię, że tę walkę będziemy zwię- cześnie prowadzić.

Niech żyje Polska Socjalisty- czna!

Niech żyje Komitet Centralny PZPB!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Tow. Bolesław Bierut na czele!

Wczasy lecznicze dobrodziejstwem dla klasy robotniczej

Należy jednak wyjeżdżać do uzdrowisk w ciągu całego roku

WZASZY LEZCZNICZE, które podczas zimowych i wiosennych miesięcy nie były całkowicie wykorzystane przez klasę robotniczą Łodzi, są obecnie przedmiotem STARAN TYSIĄCY OSÓB, uważających, że TYLKO LATEM można jechać na kurację. Ponieważ miejsc dla wszystkich nie wystarcza, ci, którzy nie zdolali obecnie uzyskać przydziałów do Krynicy, Buska czy Dusznik, uważają się za bardzo pokrzywdzonych. Referat wczasów leczniczych przy ORZZ stale tłumaczy i perswadowuje, że pensjonaty w uzdrowiskach czynne są w CIĄGU CAŁEGO ROKU. Góry w każdej porze roku są jednakowo piękne. We wrześniu zaś Łódź otrzyma większy przydział miejsc — niechże więc będzie to pociechą dla tych, którzy narzekają, że nie mogli w okresie letnim wyjechać na wczasy.

Janem zaś rad zakładowych jest wskazanych przez lekarza robotników rozmieszczać na liście we dług rozdzielnika, przysyłanego na każdy turnus z ORZZ.

W ten sposób w ciągu całego roku wszyscy potrzebujący kuracji i odpoczynku będą mieli możliwość wykorzystania wczasów leczniczych.

Referat Wczasów przy ORZZ, aby uniknąć nieporozumień komunikuje poza tym wszystkim członkom Związków Zawodowych, że: 1) zniżki kolejowe wy-

dadają Związki Zawodowe tylko w okresie urlopu, który musi obejmować najmniej 5 dni, ponieważ przejazd ulgowy w powrotną stronę jest możliwy dopiero po upływie 5 dni od chwili wyjazdu na urlop; 2) osoba, która skorzystała z bezpłatnego wyjazdu w wczasy, nie ma prawa w ciągu tego samego roku do korzystania ze zniżki kolejowej.

Krótko mówiąc: członkowi Związku raz w roku przysługują albo zniżka, albo bezpłatny przejazd na wczasy.

W roku bieżącym robotnicy i pracownicy umysłowi korzystają nie tylko z wczasów w uzdrowiskach krajowych. Oto niedawno wyjechał pierwszy turnus wczasowiczów — przewodników pracy do Czechosłowacji oraz Bułgarii. Po powrocie z podróży niewątpliwie podzielą się oni z nami swymi wrażeniami z pobytu w bratnich krajach demokracji ludowej.

Napewno nie wszyscy wiedzą też o tym, że robotnicy łódzcy objęci są ponadto specjalną akcją, prócz Łodzi obejmującą całą Katowicę. Akcja ta — to czterotygodniowe wczasy lecznicze dla pracowników fizycznych, zagrożonych gruźlicą lub chorobą zawodową.

Począwszy od 1 lipca Łódź otrzymuje co miesiąc 28 miejsc w sanatorium „Radwid” w Zakopanem. Robotnik, wyznaczony na kurację przez Ubezpieczalnię Społeczną lub Poradnię Przeciwgruźliczą, opłaca pobyt 2-tygodniowy w tej samej wysokości, co i w wypadku normalnych wczasów, koszt zaś pozostałych 2-tygodni pokrywa całkowicie Ubezpieczalnia Społeczna. Ten rodzaj wczasów leczniczych ma wielkie znaczenie dla ludzi pracy, daje im bowiem możliwość korzystania z wszelkich zabiegów lekarskich, idealnego odpoczynku, jedynym słowem solidnego podreperowania swego zdrowia.

Dziwić się tylko należy, że z całego miasta i województwa Ubezpieczalnia Społeczna wybrała z trudem na miesiąc lipiec tylko 27 kandydatów, nie mogąc już znaleźć 28-go. Nikt przecież nie uwierzy w to, aby wśród tysięcy robotników i to niedługo po wojnie, która zrujnowała tylu ludziom zdrowie, nie można było znaleźć 28 osób, zagrożonych chorobą płuc.

Jesteśmy pewni, że taki wypadek nie powtórzy się już więcej i w następnych turnusach będą wykorzystywane wszystkie miejsca bez wyjątku. Poważne obowiązki spoczywają też na lekarzach fabrycznych, którzy powinni gruntownie orientować się w stanie zdrowotnym pracowników danego zakładu pracy. Zu-

Wzorowa instruktorka z PZPB Nr 8 Ob. Wieczorkiewicz kocha swą odpowiedzialną pracę

Ob. Michalina Wieczorkiewicz całkiem po prostu oświadcza, że dziś będzie pracować 12 godzin. Zachorowała instruktorka z drugiej zmiany, trzeba więc ją zastąpić. Wprawdzie kierownik kłaln, tow. Bartnicki, radził zyczliwie: „Idźcie lepiej do domu, bo jesteście zmęczona”, ale ob. Wieczorkiewicz odpowiada z wyrzutem: „Dobrze mówić, idźcie, a kto pomoże przy pracy na młodszym tkaczom z drugiej zmiany, kto sprawdzi, czy nie psują towaru na krosnach? — i patrzy na kierownika swymi pocziwymi oczyma, w których maluje się głęboka troska.

— No tak, oczywiście, macie rację — przyznaje towarzysz Bartnicki a pocichu dodaje, zwracając się do niej: „Więcej ludzi tak pojmujących i kochających swój zawód, a pokonamy wszelkie trudności w naszej fabryce”.

Istotnie — co tu dużo mówić, — ob. Wieczorkiewiczowa miłuje swą pracę i sama o tym mówi bez patosu, bez górnolotnych słów. 30 lat pracuje w tkalni, a od czasu wyzwolenia nie dała się ubiec nikomu, zdobywając zawsze pierwsze miejsce w współzawodnictwie. Spokojna, równomierna praca, bez zbędnego wysiłku wykonywała zawsze swe zadania ilościowe i jakościowe, nigdy nie widział jej nikt przy fabryce brakerskiej. Zasiłki bywają zwykle oceniane. Ob. Wieczorkiewicz awansowała niedawno na in-

struktorkę tkacką. I trudno naprawdę znaleźć na tym stanowisku lepszą i odpowiedzialniejszą pracownicę, niż ona. Ob. Wieczorkiewicz żyje życiem tkalni. Oto przechodził szczeniła, gładko uczesana, między rzędami krosien. Tu zatrzymała się i poradzi tkaczce jak uniknąć zrywu, tam pomóż spruć gnazdo. Owdzie znowu interweniuje u majstra, żeby szybciej naprawił kro-

sno, a gdy potrzeba, sama pomoże. I tak bez przerwy w ciągu 8 godzin.

Zdawałoby się, — wąta, starsza już kobieta, wdowa, dla której praca jest niby to „złem koniecznym”. A tymczasem — w tym wątym ciele bije serce, które mocno ukochało mury swej fabryki, war szaty tkackie, ludzi, którzy tu pracują.

H. Sam.

Wielki dzień 22 lipca

Ofiarną pracą i wzmoczeniem produkcji

czczą łódzcy robotnicy rocznicę Manifestu P K W N

„Doceniając w pełni doniosłość Manifestu Lipcowego, który zapoczątkował budowę nowego Państwa Ludowego, pragniemy uczcić piątą rocznicę tego wydarzenia wzmocnioną produkcją i intensywną pracą na wszystkich odcinkach naszej pracy” — oświadczyła robotnica z łódzkiej fabryki.

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy PZPB nr 1 zebrał się zorganizować 100 zespołów najwyższej jakości, aby w ten sposób podnieść gatunek produkowanych u siebie towarów. Rada Zakładowa wraz z Ligą Kobiet postanawia do dnia 22 lipca oddać do użytku załogi gabinet reumatologiczny (służący do leczenia reumatyzmu), oraz rozpocząć remont gabinetu dentystrycznego. Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w tym samym terminie odda do użytku robotników całkownie wyremontowaną łazienkę. Robotnicy budowlani zatrudnieni przy PZPB nr 1 wykonają w ciągu dnia 100 metrów skrzyń z odpadków drzewnych.

Pracownicy PZPB w RUDZIE PABIANICKIEJ także postanowili uczcić uroczystie Święto Narodowe. W tym celu w ciągu najbliższych tygodni przeprowadzą na oddziale i remoncie ślabka, w którym znajdują się pomieszczenie 30-cioosobne. Godna pochwały jest postawa robotników farbiarza, którzy chcą wykonać plan eksportowy postawionemu fabryce.

W Wydziale Ruchu czynione są przygotowania do założenia specjalnych urzędów i instalacji, które pozwolą zaszczędzić 50 ton węgla miesięcznie. Robotnicy PZPB w Rudzie stoją na słusznym stanowisku, że w ten sposób najlepiej wykażą swą radość z okazji święta Narodowego. Załoga PZPB nr 3 domos-

To i Owo

Pod gwiazdą Washingtona...

Pisaliśmy niedawno o granej w łódzkim Teatrze Kameralnym sztuce amerykańskiego pisarza postępowego, Stewarta — „Gwiazda Stevensona”, zwracając uwagę na „głos sumienia”, który dodaje siłę uczonemu astronomowi USA w jego buncie przeciw klucie dolarowej, w jego walce, przeciw tzw. rzeczywistości atomowej. Głos ten postarza niezmiernie dużo wielkiej wagi — „nie jesteś sam”, co znaczy: nie jesteś, profesorze Stevensone, odosobniony w swojej walce, razem z tobą stoją w jednym szeregu miliony ludzi występujących w obronie pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej.

Właśnie komentarzem życiowym do sztuki Stewarta jest ostatnie wystąpienie najwybitniejszych pracowników kultury USA. Przedstawiciele nauki i sztuki z 13 stanów USA wystosowali — jak się dowiadujemy — pismo zbiorowe do członków Senatu, domagając się odrzucenia paktu atlantyckiego i uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich przy pomocy bezpośrednich rokowań.

„Apelujemy do członków Senatu — stwierdzają co znakomitsi uczeni i artyści amerykańscy — by uświadomili sobie w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie pakt atlantycki. Pakt ten oddala świat od pokoju, prowadzi do wojny...”. Uważając wyjście zbrojeń za karygodne przestępstwo, wybitni reprezentanci kultury amerykańskiej wzywają senatorów USA do wyścigu wysiłków w obronie pokoju, w szczególności do porozumienia się z czołowym przedstawicielem obozu pokoju — Związkiem Radzieckim.

„Gwiazda Stevensona” jest mgławicą. Postawa jednak znakomitego astronoma (tego ze sztuki Stewarta) i uczonych oraz artystów, którzy w to pismo wystosowali — jest dowodem, iż w Ameryce Trumanowa, Achesonów itp. — świeci coraz jaśniej... gwiazda Washingtona, Lincoln i Roosevelta... E. Tam.

podwórzu fabrycznym, a w której będą znajdować się fotografie przewodników pracy, racje, analizatorów oraz wykresy ilustrujące codzienny stan produkcji. Wszyscy robotnicy „bawelnia nej trójki” przyrzekają postawić na jak najwyższym poziomie współzawodnictwo pracy. (Sam)

Nasi korespondenci piszą

PZPW Nr 3 wykonały z nadwyżką plan eksportowy

Z dumą i wielką radością przesyłam tę korespondencję w imieniu całej załogi PZPW Nr 3. — Plan eksportowy miesięczny i kwartalny został u nas nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony. Miesięczny o 6,7 procent a kwartalny o 27,5 procent.

Jak błyskawica obiegła ta radosna wieść całą załogę fabryczną. Trzeba przyznać, dotychczas nie bardzo wierzone, iż plan zostanie w terminie wykonany, ale zrozumienie i siła wola robotnika zwycięsko pokonały wszelkie trudności. Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy przyczynili się do tego. Na sukces,

ten złożył się wysiłek całej załogi. Najlepszym dowodem tego będzie chyba fakt, że najstarszy pracownik naszych zakładów, 74-letni farbiarz Józef Komorowski, który przebywał na miesięcznych wczasach, przerwał je i wrócił do pracy, gdyż wykonanie planu eksportowego uważał za ważniejsze.

Wypadek ten jest momentem, charakteryzującym ofiarną i oddanie całej załogi. Jesteśmy dumni z naszych wyników i wiemy, że i na przyszłość z zadań nałożonych na nas wywiążemy się zawsze. korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3 S. Warekowsk

Błędy w akcji łączności

Pomimo, że nasza łączność ze wsią Trębaczew, nawładana została już od dość dawna, nie dała dotychczas właściwych wyników. Przyczynę tego stanowi fakt nieodpowiedniego podejścia do tej sprawy ze strony grupy łącznościowej.

Jednym z zasadniczych jej błędów jest niewciągnięcie do akcji ludzi z terenu, a więc przedstawicieli gminnego i powiatowego komitetów PZPR, przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej i miejscowego nauczycielstwa. Dobrze jest, że podczas pobytu na wsi, wygłaszamy re-

feraty polityczne, nie powinny one jednak być zbyt długie. Przydało by się także, by wiejskie występy naszego zespołu świetlicowego stały na wyższym poziomie.

Tych kilka krytycznych uwag odnosi się niewątpliwie w pewnym stopniu i do niektórych grup łączności, z innych zakładów pracy. Uwagi te nasunęły mi się właśnie w trakcie naszej współpracy ze wsią Trębaczew, a więc są oparte na doświadczeniu.

F. Dondor korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8

Zbierzemy plony na czas

ZACZEŁY SIĘ JUŻ ŻNIWA

Dziesiątki maszyn rolniczych i sprawna pomoc sąsiadka umożliwią szybkie zbiory



ZACZEŁY SIĘ ŻNIWA. Na polach majątków Państwowych gospodarstw Rolnych Skłudy, w powiecie łowickim, pokazały się pierwsze maszyny żniwne — kosiarki, a niedługo we wszystkich powiatach naszego województwa rozpocznie się praca żniwna.

Do tegorocznej akcji żniwnej przystępujemy przygotowani znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. W 142 Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych ukończono już remonty maszyn żniwnych. Ośrodki te dysponują 85 traktorami wraz z 7-ma snop-

wiązkami, 75 kosiarkami bez przyrządów żniwnych, posiadają 18 kosiarek z przyrządami żniwnymi, 174 żniwiarki i 44 snopowięzarki kołowe. Z maszyn tych korzystać będą chłopcy małe i średniorolni.

Dobrze przygotowani są również Państwowe Gospodarstwa Rolne do akcji żniwnej. Dysponują one 137 kosiarkami, 151 żniwiarkami, 54 wiązkami traktorowymi, 66 wiązkami konnymi. Poza tym posiadają 104 traktory czynne, 23 znajdujące się w eliminacjach i 42 w naprawie.

W związku z udziałem w żniwach wielkiej ilości maszyn, powstana Robotnicza Pogotowia Techniczne przy zakładach pracy w miastach powiatowych. Zadaniami tych grup technicznych będzie reperacja maszyn w Ośrodkach Maszynowych na wypadek uszkodzenia się ich w czasie akcji żniwnej. Nad prawidłową pracą pogotowia robotniczego czuwać będą Komitety Powiatowe Partii.

Oprócz przygotowania parku maszynowego, ważnym zagadnieniem jest stosowanie pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej. Wykonanie tej pomocy w tegorocznych żniwach będzie zapewne lepsze, aniżeli w roku ub, a to z tego względu, że obok gminnych i powiatowych rad oraz obojętnej organizacji partyjnych czuwać będą nad nią fabryczne ekipy robotnicze. Ekipy, wyjeżdżające do wsi w ramach akcji łączności, będą miały za zadanie uświadamianie chłopów małe i średniorolnych o ich prawie do pomocy sąsiedzkiej oraz będą czuwać nad tym, ażeby żaden bogacz nie uchylał się od udziału w tej pomocy.

Tak przygotowani do akcji żniwnej możemy śmiało stwierdzić, że plony zostaną na czas zebrane. (Taszk.)

PROMYK

Wielki bęben i mały bęben czyli jak mały Jacques (czytaj Żak) zdobył Bastylię w dniu 14 lipca 1789 r.



Kubuś był paryskim gazetca-
[rzem.
Po francusku brzmiał to imię
„Jacques”.
Zduny, szewcy, krawcy i mu-
[zarze
Na ulicach go pytali tak:
— Co tam słychać na szero-
[kim świecie?
Co nowego, Kuba, dziś w ga-
[zecie?
Czy ludowi wszędzie chleba
[brak?

Pisma im sprzedawał małego.
Co niewielki był jak palec.
Mały bęben, tył — Jacques

A gdy lud, nekany głodem
[głodem.
Jak lawina rozchukana rwąc,
Na Bastylię groźnym szedł po-
[chodem.
Ruszył z indem Jacques, pary-
[ski brzdąc.

Idą szewcy i murarze. Zobacz!
Z wielkim bębniem kroczy Ku-
[buś do bosz.
Mały bęben Kubuś z całych
[sił —
Bum-bum-bum, bum,
Bum-bum-bum-bum!

W wielki bęben bill
Runął sztandar króla strojny
[w lilie.
Słychać salwy, basy armat
[grzmia!
Lud paryski zdobył już Ba-
[stylie.
Mały Kubuś również zdobył
[Ja-
Po bitewnym trudzie i mozoł
[Sanktuolci! tańca karmantio-
[le,?)
Łaci z nimi w tańcu, nieczym
[płata.
Dzielny dobosz, meżny małec,
Co niewielki jest jak palec,
Mały bęben — tył Jacques.



W LESIE

W słoneczny, letni poranek rażno maszeruje ze śpiewem harcerska wycieczka. Chłopcy zbaczają z szosy na leśną drogę. Śpiew i pogawki milkną w szeregach, wszyscy rozglądają się dokoła. W lesie panuje przyjemny cień. Czerwone i żółte plamki słoneczne kołyszą się na aksamitnych mchach, drgają na szarych pniach dębów, poiziacają brązową korę sosen. Gdzieś zerwał się wiatr. Słychać, jak zbliża się poprzez konary, jak szumi wśród liści i ogarnia las. Promienie tańczą coraz żwawiej, jasno-zielone i białe brzozy gną się miarowo z szelestem drobnych listków.

Chłopcy zatrzymują się. Ogarnia ich niewypowiedziane uczucie. Coś, niby zachwyt, niby strach, niby podziw... czar lasu.

A drużynowy zaczyna opowiadać... Mówi o pięknie polskich lasów, o puszcach pradawnych, które pokrywały ongiś naszą ziemię. Wyjaśnia znaczenie lasów dla polskiej gospodarki, dla zdrowia i klimatu... Podkreśla konieczność zachowania lasów, mówi o Lidze Ochrony Przyrody. Chłopcy — dzieci fabrycznej Łodzi — chłoną jego słowa, głęboko zapisują je w swych młodych serduszkach. Bo i jak tu nie kochać tych pięknych drzew, tych mchów ciem-

— Nie wolno palić ognisk w lesie, ani nawet blisko lasu. Czy chcecie, aby tak piękny i pożyteczny bór spłonął? Ogień i szkodniki owadzie — to największy wrogowie, mogący w krótkim czasie spustoszyć ogromne połacie drzewostanu.

Gwidzi! Drużynowy każe położyć plecaki spodami do słońca, aby wyschły. Wszyscy siadają w cieniu, pod drzewami i paluszają śniadanie.

Po krótkim odpoczynku drużyna wyrusza w dalszą drogę.

— Nie wolno palić ognisk w lesie, ani nawet blisko lasu. Czy chcecie, aby tak piękny i pożyteczny bór spłonął? Ogień i szkodniki owadzie — to największy wrogowie, mogący w krótkim czasie spustoszyć ogromne połacie drzewostanu.

Gwidzi! Drużynowy każe położyć plecaki spodami do słońca, aby wyschły. Wszyscy siadają w cieniu, pod drzewami i paluszają śniadanie.

Po krótkim odpoczynku drużyna wyrusza w dalszą drogę.

O SOŚNIE co ku słońcu rosta



przelatującym po błękitie. Ku górnym wiatrom, co przy noszą wieści z dalekiego świata. Co roku wypuszcza ta nowe pędy, traciła dolne gałęzie.

Aż wreszcie wzniósł się zielona korona sosny nad gałęzie dębów i lip i sióstr sosen, rosnących w pobliżu. Złociło ją swymi promieniami słońce, tuż nad nią przesuwały się zle, zimne chmury. Wiatr szumił jej pieśni o dalekich krajach, o wielkich morzach.

Aż raz pewnego gruchnęła po lesie wieść:

Idą ludzie! Niosą ze sobą ostre siekiery i piły!

Zaszumiły trwożliwie drzewa. Fotem znieruchomiły ze zgrozy. Stały nieśmiało, oczekujące nieszczęścia.

Przyszli ludzie, Oglądali drzewa, znaczyli, aż wreszcie zabrali się do dzieła. Od rana do nocy słychać było stuk siekier. Jedna za drugą padały smukłe wysokie sosny.

Broniła się jak mogła najwysza sosna. Powalona, odpychała się jeszcze od ziemi konarami swej korony, unieść się chciała w górę.

— Czemu kładziecie mnie na ziemi — jęczała. Nie chcę leżeć tak nisko. Chcę jak dawniej piąć się ku słońcu, coraz wyżej i wyżej!

Po kilku dniach zamilkł stuk siekier. Odeszli ludzie, uniosąc wraz z sobą ociosane kłody drzew.

Znów zapanowała w lesie cisza. Cicho oplakiwał las swe straty.

Mijały dni i miesiące. Aż wreszcie pewnego dnia przy niósł wiatr dziwną wieść.

— Spotkałem wielką sosnę — szumił. Zrobili z niej ludzie maszt okrętowy. Na wielkim okręcie przemierza teraz ogromne morza. Odwiedza coraz nowe miasta, coraz nowe kraje.

Pod nią szumi morze, nad nią szumi wiatr. A słońce złociste oświetla jej wierzchołek, nagi pozbawiony wspomnianego zielonego czuba, ale jak dawniej dumnie wznoszący się ku niebu.

Zofia Charszewska

Dzieci listy do Promyka

Kochany Promyku! Chcemy z Tobą się poznać i napisać, jak my się uczymy i pracujemy. U nas jest drużyna harcerska i drużyna zuchów. Harcerze i zuchy wspólnie pracują. Czyn I-Majowy wykonaliśmy. Zasadziliśmy dwieście krząków malin i cztery jabłonki. Ponieważ u nas jest dużo przodowników pracy, więc aleja malin nosi nazwę „Aleja Harcerzy Przodowników Pracy”. Jabłonki zasadzili harcerze przodownicy, którzy się wyróżnili najbardziej i dlatego każda jabłonka nosi imię i nazwisko tego przodownika pracy.

Dzieci Domu Drzecka w Helenowie

Drogi Dzieci! Byłem na urlopie i listy Wasze dożyły mnie z miesięcznym opóźnieniem. Za spóźnioną odpowiedź serdecznie Was przepraszam. Cieszymy się w Promyku, że sprawujecie się dzielnie i poszczycić się możecie przodownikami pracy. Prawdopodobnie większość Waszych harcerzy wyjechała na obozy, a wiele z Was na kolonie letnie — przypuszczamy, że dotrze tam do Was odpowiedź Promyka. My ze swej strony pragniemy podtrzymać z Wami kontakt. Czekamy od Was listów, przyrzekamy rychłą odpowiedź.

Widziałem Wasze prześluczne występy w Centralnej Szkole PZPR. Interesuje nas Wasza praca i życie i jeśli nie macie nic przeciwko temu, przyjdę do Was, aby Was poznać osobiście.

Redaktor

Kochany „Promyku”!

Bardzo Cię przepraszam, że tak dawno do Ciebie nie pisałem, ale na drugi raz postaram się zrobić to przedzej.

W tej chwili napiszę Ci o szkole. Uczniowie naszej szkoły postanowili uczcić II Kongres Zw. Zaw. Na tej podstawie właśnie wykonaliśmy plan ponad normę. Plan ten wykonany został przy pracy w ogródku szkolnym. Powycinaliśmy suche gałązki drzew i krzewów. Posadziliśmy kwiaty, pomidory, seler, pietruszkę itd. Każda klasa ma wydzielone parę zagonków. Nasza klasa posiada ich trzy. Dwa pod opieką dziewczynek i jeden pod opieką chłopców.

A teraz o drużynie harcerskiej. Nasza drużyna jest bardzo liczna. Nasz drużynowy to dzielny chłopak, dlatego też chodzimy często na wycieczki. Zatrągow między nami nie ma. Zbiórki prowadzone są regularnie. Przed zbiórkami i po zbiórkach gramy w piękę. Przeważnie gramy w siatkówkę i „Dwa Ognie”.

Czu-waj!

„Harry

Drogi Harry!

Ładnie to z Waszej strony, że wykonujecie swoje zobowiązanie przedkongresowe i dbacie o ogród szkolny. Interesuje mnie praca Waszej drużyny i jakie sprawy poruszacie na zbiórkach. Napisz mi o tym obszerniej. Sprawdźcie, co stało się z Twoją nagrodą.

Redaktor

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 12 lipca
1949 r.
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel.
Nr 143
Komenda „Służby Polskie” —
tel. nr 6.

K I N A

Kino „Robotnik” wyświetli film pt. „Aliszer Nawoi” — dla młodzieży dozwolony.
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji duńskiej p. t. „Dzieci z jednego podwórka”.
Dla młodzieży dozwolony.
Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Młodzi fachowcy opuszczają mury Państwowego Gimnazjum i Liceum Mechanicznego

Rok szkolny w Państwowym Gimnazjum i Liceum Mechanicznym zakończony został wystawą, na której przedstawiono eksponaty, wykonane rękoma uczniów.
Małą maturę, po ukończeniu trzeciej klasy dawnego typu, otrzymało 31 uczniów, którzy w pierwszych dniach lipca złożyli egzaminy czeladnicze.
Egzaminy odbyły się w obecności delegata Łódzkiej Izby Rzemieślniczej ob. Wacława Szymańskiego. Wynik egzaminów na ogół dobry.
Mury szkolne opuściło 21 ślusarzy, 8 tokarzy, 1 modelarz i 1 formierz. Wielu z nich otrzymało już zaangażowania do fabryk na Ziemach Zachodnich. Nie-

możni otrzymają zapomogę bezzwrotną w wysokości 12.000 zł. na koszty związane z wyjazdem.
Oto lista czeladników-maturzystów: Tadeusz Andrzejewski, Henryk Cichoń, Czesław Florczak, Henryk Hillebrandt, Stanisław Jacek, Henryk Jaks, Tadeusz Jastrzębski, Stefan Kluch, Henryk Kłoda, Józef Klos, Eugeniusz Kmiecik, Zdzisław Maciejewski, Ireneusz Malinowski, Jan Majcherek, Tadeusz Mielczarek, Tadeusz Miller, Ignacy Nowak, Eugeniusz Płuciński, Władysław Prokop, Dariusz Przetakiewicz, Jan Przybylski, Tadeusz Pulkiewicz, Zdzisław Różga, Zenon Rykała, Lucjan Słowikowski, Zygmunt

Strachowski, Wiesław Wojtyński, Sławomir Wulkiewicz, Lucjan Zaborowski, Mieczysław Zięba i Witold Zwański. jm

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W piątek, dnia 15 lipca w sali Wojewódzkiej Szkoły PZPR (Hotel Miejski) odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewidyuje 16 punktów, między innymi:

Zmiany osobowe w MRN; Wybór wiceprezydenta miasta; Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za pierwsze półrocze; Uchwalenie planu oszczędnościowego na rok 1949; Ustalenie wysokości dodatkowych świadczeń do czynszu lokality; Utworzenie przedsiębiorstwa miejskiego Zakład Oczyszczania Miasta i inn.

Zaznaczamy, iż obrady MRN są jawne i każdy obywatel ma prawo wstępu. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej za pośrednictwem Rad Zakładowych zaprasza na piątkowe posiedzenie świat pracy. Sądzimy, że pracownicy tym razem skorzystają z zaproszenia i gremialnie przybędą na posiedzenie. Jak widać z porządku obrad, posiedzenie zapowiada się ciekawie. Wymienimy tylko sprawozdanie Zarządu Miejskiego, z którego dowiemy się co przez pierwsze półrocze zostało dokonane i jak przedstawia się czteromiesięczna gospodarka miejska pod rządami prezydenta-kobiety oraz co na tym zyskał świat pracy. Również ciekawo nas kto zostanie wiceprezydentem. Komu MRN powierzy to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko? Nie mniej ważnym będzie powołanie do życia Zakładu Oczyszczania Miasta, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na podniesienie stanu sanitarnego naszego miasta. jm

PZPB przystępuje do budowy bloków mieszkalnych

Stan budynków w czasie ostatniej wojny uległ znacznemu pogorszeniu. Okup i wysiedliwszy Polaków z lepszych mieszkań i wtłaczając ich do mieszkań już zniszczonych, wcale o te budynki nie dbał.

Obecnie Inspekcja Budowlana stwierdziła, iż kilka budynków nie nadaje się do dalszego zamieszkiwania, na kazując jednocześnie opuszczenie tych budynków przez lokatorów. Niestety głód mieszkaniowy jaki u nas panuje, nie pozwala na natychmiastowe usunięcie się mieszkańców z domów, groźących zawaleniem się. Tak było i

z budynkiem przy ul. Armii Ludowej (Św. Jana) Nr 21, który onegdaj zawalił się. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Właściwe czynniki winny spowodować u władz nadzorczych wprowadzenie na terenie m. Pabianic dekretu o Publicznej Gospodarce Lokalowej. Ułatwi to nieco pracę miejscowym władzom, kwatę runkowym.

Pocieszającym faktem, który znacznie wpłynie na złagodzenie głodu mieszkaniowego jest budowa bloków mieszkalnych, zapowiadana przez dyrekcję Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

PZPB nie przydziela smoły

PZPB w Pabianicach posiada własną gazownię w której między innymi jako produkt uboczny przy wytworzeniu gazu świetlnego produkuje się również smołę. Ponieważ ostatnio na terenie naszego miasta daje się odczuwać brak tego artykułu Zarząd Miejski w jak najlepszej myśli kieruje lic

nych interesantów do PZPB licząc, że będą one mogły przydzielić pewne ilości cennego produktu. Tymczasem ani Rada Zakładowa ani kierownictwo PZPB nie może tego czynić z uwagi, że smoła z gazowni PZPB odsyłana jest do Gliwic gdzie wyciągana jest z niej benzyna i smar.

Z narady aktywu związkowego w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka

Tematem ostatniego posiedzenia pracowników Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Pabianicach było współzawodnictwo pracy. Omawiając uchwały za padłe na II Kongresie Związków Zawodowych przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców w Pabianicach ob. Felczerek Leon oznajmił, że podniesienie do należytego poziomu współzawodnictwa pracy jest jedną z najważniejszych uchwał II Kongresu. Aby ono należycie mogło się rozwinąć konieczny jest współdziałanie Rady Zakładowej.

W dyskusji zabrał głos tow. Łukasik stwierdzając, że poważną przeszkodą w należywym rozwoju współzawodnictwa w zakładach im. Strzelczyka jest brak najpotrzebniejszych narzędzi i materiałów. Oprócz chęci załogi i inicjatywy rady zakładowej, aby współzawodnictwo mogło się rozwijać, koniecznym jest również uzupełnienie stanu narzędzi. W dalszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do wyboru delegatów na Zjazd Okręgowy Zw. Zaw. Metalowców. Wybrano tow. Kreciarza i Filipowicza.

3 tys. różnych artykułów produkują Koneckie Zakłady Odlewnicze

Na ogół przyjęło się u nas łączyć przemysł metalowy i hutniczy z obszarami Śląska. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że województwo łódzkie również posiada duży ośrodek przemysłu metalowego, tzw. kopalnie rudy żelaznej, huty i odlewnie. Centrum tego ośrodka stanowi Koneckie. Zgrupowanych jest tutaj kilka zakładów odlewniczych, których wyroby znane były nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Koneckie Zakłady Odlewnicze zatrudniają robotników wśród których umiętność zawodu i znajomość zawodu odlewniczego oraz tradycja pracy w przemyśle metalowym przechodzi z pokolenia na pokolenie. Już w czasach Staszica kiedy w Polsce zaczęły się tworzyć zakłady przyszłego przemysłu, w okręgu koneckim powstało wiele kopalni, hut i odlewni.

Zakłady Koneckie posiadają w chwili obecnej ogromny wachlarz produkcyjny. Prawie 3.000 różnorodnych artykułów jest tutaj produkowanych. Największą grupę stanowią artykuły gospodarstwa domowego i przedmioty codziennego użytku. Garnki, garnuszki, patelnie, piecyki kwintowe (popularne „kanonki”), Kuchenki, armatury piecowe, odlewy sanitarne, rury wodociągowe, kanalizacyjne, a nawet żelazka do prasowania, jednym słowem wyrabiane jest tutaj wszystko z czym stykamy się w ciągu całego prawie dnia przy wykonywaniu prac domowych i zawodowych. Wyroby Koneckich Zakładów wypuszczane są w świat albo w stanie surowym lub też pięknie emalowane. Znane w całym

kraju wyroby koneckie poszukiwane są również zagranicą. Poważnym artykułem eksportowym są naprzykład rury kanalizacyjne, części złączeniowe do rur t. zw. „kształtki” oraz rury wodociągowe.
Do wyrobu wszystkich tych artykułów używa się nie tylko żelaza pochodzącego z pobliskich hut, ale również żelazo pochodzące ze społecznej akcji zbiórki złomu. Wszystkie więc obreże połamane, piły, żelazne gwoździe zbierane przez naszą młodzież tutaj zamieniają się w przedmioty przynoszące pożytek.
Długi stosunkowo okres władzy kapitalistycznej wydziesiął na Koneckich Zakładach swoiste piętno.
Wyczuwano się je szczególnie w braku najpotrzebniejszych urządzeń socjalnych a specjalnie w braku jakiegokolwiek troski o zapewnienie i stworzenie robotnikom dobrych warunków pracy. Ciężota pomieszczeń i przestarzałe urządzenia nie przeszkadzały właścicielom fabryk, a że robotnik tracił przez to zdrowie a często i życie przez brak zabezpieczeń nie kolidowało to przecież z interesami kapitalistów.

Po wojnie zaszyły tutaj jak i w całym kraju radykalne zmiany. Przede wszystkim stoczyła się rabunkowa gospodarka kapitalistyczna. — Koneckie Zakłady przystąpiły do gospodarki planowej włączonej w ogólny plan narodowy.
Pierwszą czynnością władz Polskiej Ludowej było stworzenie lepszych warunków pracy w Koneckich Zakładach.

Bogata różnorodność wytwarzanych tutaj artykułów jest przyczyną częstych zmian i przestawień produkcyjnych zależnie od napływających zamówień. Chwilami wpływa to hamując na bieg roboty. Mimo to dzięki wysiłkowi załogi, Zakłady Koneckie wykonują swój plan. — W pierwszym kwartale b. r. wykonany został on w 100 procentach. — Zaś w czerwcu b. r. wykonanie podniosło się do 102 procent. Ta pozornie niewielka zwykła świadczy jednak o ogromnym wysiłku.
Na szczególne wyróżnienie zasługują robotnicy szlifierów, którzy w swoim dziale pomimo trudnych warunków wykonują przeciętnie 20 procent normy.

Analfabetyzm w Zduńskiej Woli musi być zlikwidowany

W czerwcu b. r. w Zduńskiej Woli Komitet do Walki z Analfabetyzmem przeprowadził spis wszystkich analfabetów z terenu miasta. — W akcji tej brało udział 120 rejestratorów.
Spis przeprowadzony był dokładnie i objęto w nim również półanalfabetów. — Ogółem zarejestrowano 1370 osób, co stanowi 8 procent ludności Zduńskiej Woli.
Jesienią b. r. zorganizowane zostaną przez Komitet

specjalne kursy dla analfabetów.
Obecnie na terenie miasta czynne są 2 kursy dla analfabetów, zorganizowane przy zakładach pracy w PZPB i w fabryce wyrobów działanych. (b.)

Kronika milicyjna

Stanisław Lyskawa (Mielczarskiego 2) będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę z mieszkańcami domu. Karol Piesik (Polna 36) również wywołał awanturę w czasie której uderzył w twarz Janinę Robak.
Bolesław Mosiński (Kosielnia 24) i Stanisław Soban (Pl. Demokracji Nr 8) jeździł rowerami po chodnikach. Adam Lortz (Armii Czerwonej 28) nie utrzymał należącego porządku przed swą posesją przy ul.

Gen. Żukowa Nr 5a. Jezdnia i chodnik znajdują się w stanie anty-sanitarnym. Knop Zdzisław (Narutowicza 7) i Władysław Haleja (Bugaj 1) wywołał awanturę podczas pracy w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Stefan Kaźmierczak (Konstantynowska 68) i Adam Witaszczyk z Żytowic pozostawili na ulicy konie z wozem bez żadnej opieki.
We wszystkich tych wypadkach interweniowała Milicja Obywatelska. spisując doniesienia karne.

Z bogatą różnorodnością wytwarzanych tutaj artykułów jest przyczyną częstych zmian i przestawień produkcyjnych zależnie od napływających zamówień. Chwilami wpływa to hamując na bieg roboty. Mimo to dzięki wysiłkowi załogi, Zakłady Koneckie wykonują swój plan. — W pierwszym kwartale b. r. wykonany został on w 100 procentach. — Zaś w czerwcu b. r. wykonanie podniosło się do 102 procent. Ta pozornie niewielka zwykła świadczy jednak o ogromnym wysiłku.
Na szczególne wyróżnienie zasługują robotnicy szlifierów, którzy w swoim dziale pomimo trudnych warunków wykonują przeciętnie 20 procent normy.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawa: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 64, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 206-61.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 216-03
Sekretarz odpowiad.: 216-23
Sekretariat redakcyjny: 223-26
Dział partyjny: 225-29, 224-21 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopów i redaktorów sztet sciennych: 219-42
Dział mutacji: 216-11
Dział wiejski i sport: 224-21 wewn. 8 i 11
Dział kulturalny: 223-29
Dział rolny: wewn. 8 — 224-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-61
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 111-50
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 83, tel. 111-50

Z życia partii

13 bm. o godzinie 13 w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach ul. Li manowskiego 11 odbędzie się zebranie członków koła terenowego — Śródmieście. Wszyscy członkowie obowiązani są posiadać przy sobie legitymacje partyjne.

Zebrań wyborcze w Fabryce Zarówek

Rada Zakładowa przy Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych w Pabianicach podaje do wiadomości, że w środę, dnia 13 o godz. 13 w świetlicy Fabryki Zarówek odbędzie się ogólne zebranie załogi celem wybrania delegatów na Zjazd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców.
Obecność wszystkich pracowników obowiązkowa.

Biblioteka Miejska

W bieżącym sezonie letnim Biblioteka Miejska czynna jest normalnie w każdy poniedziałek, środę i piątek od godziny 13 do 18 i w soboty od godz. 8 do 13. Po wakacjach oddane zostanie do użytku czytelników ponad 300 nowych książek, przez co stan biblioteki osiągnie 8.100 tomów.
Od września biblioteka czynna będzie codziennie.

Wędrowka do województwie

ZGIERZ.
W Zgierzu przeszkolono na trzech turnusach, ponad 300 towarzyszy.
Do partyjnej szkoły wojewódzkiej skierowano 140 członków organizacji zgierskiej PZPR.

KOŃSKIE.

W Końskich Zarząd Miejski przystąpił do usunięcia gruzu z ulic i placów. Kanał ściekowy zostanie pogłębiony i oczyszczony.
Prace te zmierzają do podniesienia stanu zdrowotnego miasta.

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jarcza 27)

Dzisiaj o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY“.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA“ ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa“ z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedziele: święta o godz. 16, 19,30.

W sali zimowej (Traugutta Nr. 1) występy „Sireny“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ z udziałem J. Adwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19,15 „ROSE MARIE“ Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie“ grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nleczny z powodu remontu.

kina

ADRIA — „Wojak Wojak“ godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna“ godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA — „Czarodziejskie zwierciadło“ godz. 18, 20.

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

HEŁ — (dla młod.) „Kulisy Ringu“ godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow“ godz. 18, 20, 30.

POLONIA — „Ulica Graniczna“ godz. 15, 30, 18, 20, 30.

PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk“ godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców“ godz. 15, 30, 18, 20, 30.

ROMA — „Wieczna Ewa“ godz. 18, 20.

REKORD — „Skarb“ godz. 16-18 dla młodzieży „Rudzielec“ — godz. 18, 20.

STYLOWY — „Powrót“ dla młodzieży godz. 16 „Rzym“

SPORT SPORT SPORT

„Stal“ (Poznań) zbobywa mistrzostwo Polski w kajakach

W XI mistrzostwach kajakowych Polski zwyciężyła drużyna ZS „Stal“ (Poznań) — 84 pkt., przed „Ogniwo“ (Poznań) — 80 pkt. i „Kolejarzem“ (Poznań) — 67 pkt.

W punktacji zespołowej, do której wliczono jedynki męskie na 500 m, sztafety męską 4 razy 500 metrów oraz czwórki kobiet „Stal“ i „Ogniwo“ (Poznań) uzyskali po 91,5 pkt. „Warta“ — 82 pkt., „Kolejarz“ (Poznań) — 72,5 pkt. Finałowe biegi na dystansach krótkich zakończyły się przeważnie zwycięstwami załóg poznańskich. Wszystkie biegi przeprowadzono bardzo sprawnie z wyjątkiem ostatniego — czwórki w kategorii męskiej — który na skutek zajeżdżenia torów musiano powtórzyć.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: jedynki wyścigowe na 500 m: Polwarczyn (Liga Morska, Czechowice) 2:15 min., 2) Szajek (Kolejarz Poznań) 2:17,2 min.

Czwórki wyścigowe kobiet na 500 m: 1) Osada „Ogniwo“ (Poznań) 2:13,6 min., 2) osada „Warty“ 2:14,1 min., jedynki wyścigowe sztafeta 4 razy 500 metrów: 1) osada ZS „Stal“ (Poznań) 7:46,6 min., 2) osada „Warty“ 7:54,9 min.

Dwójki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) osada „Warty“ 2:03,1 min., 2) osada „Kolejarz“ (Poznań) 2:03,5 min.

Dwójki wyścigowe seniorów o mistrzostwo Polski na 1000 m: 1) Jeżewski i Matłoka (Ogniwo

Poznań) 3:48,8 min., 2) Kozioras i Krzysko (Warta) 3:53 min. Jedynki wyścigowe kobiet na 500 m o mistrzostwo Polski: 1) Szajkówna (Kolejarz Poznań) 2:32,1 min., 2) Ponczówna (LM Czechowice) 2:47,4 min.

Czwórki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) osada „Warty“ 1:50,9 min., 2) osada „Ogniwo“ (Poznań) 2:00,8 min.

Jedynki wyścigowe seniorów na 1000 m o mistrzostwo Polski: 1) Kardasz („Stal“ Poznań) — 4:11,1 min., 2) Szajek (Kolejarz

Poznań) 4:16,4 min. Dwójki wyścigowe kobiet na 500 mtr.: 1) osada „Ogniwo“ 2:24,8 min. 2) AZS (Kraków) — 2:25,4 min.

Jedynki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) Bodziejzak (Warta) 2:13,7 min., 2) Kobyłka (Ogniwo) 2:19 min.

Czwórki wyścigowe na 1000 m o mistrzostwo Polski: 1) osada ZS „Stal“ (Poznań) 3:30,4 min., 2) osada „Warty“ (Poznań) — 3:32,2 min. Widzów ponad 3000 osób.

Kolarze polscy z Francji chcą jechać na „Bałtykach“ w wyścigu dookoła Polski

Kolarze polscy z Francji, którzy wezmą udział w Wyścigu Dookoła Polski, wyrazili chęć startowania w wyścigu na rowerach polskiej produkcji „Bałtyk“. Polonia francuska za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu zwróciła się do Komitetu Organizacyjnego z zapytaniem, czy istnieje możliwość dostarczenia kolarzom polskim z Francji rowerów „Bałtyk“. Fakt wybrania „Bałtyków“ przez kolarzy, którzy mają do dyspozycji najlepsze rowery firm zagranicznych, jest dużym sukcesem produkcji polskiej.

Turecki Związek Kolarski powiadomił organizatorów Wyścigu Dookoła Polski, że nie będzie mógł przysłać swej reprezentacji na tę imprezę z powodu mistrzostw narodowych Turcji, organizowanych w tym samym terminie, co Tour de Pologne.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zniósło na prośbę Komitetu Organizacyjnego, dni bieżące na okres trwania wyścigu. Zarządzenie to odnosi się jednak tylko do kolarzy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło datownik okolicznościowy Wyścigu Dookoła Polski, którym pieczętowana będzie cała korespondencja, wychodząca z Warszawy w okresie wyścigu.

Datownik przedstawia sylwetkę kolarza i napis — „VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski“.

Zebranie kolarzy Z. K. S. „Ogniwo“

Zarząd ZKS „Ogniwo“ podaje do wiadomości, że w środę, dnia 13 lipca r. o godz. 18-tej, w lokalu klubu przy ul. Skarbowej 28 odbędzie się zebranie członków Sekcji Kolarskiej.

Zo względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. połudn. oraz przegląd prasy stol. 12.20 Audycja dla wsł. 12.50 „Melodie ludowe“ 13.20 Skrzynka PCK 13.30 (L) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja dla chorych, 14.15 Koncert so-

listów. 14.50 (L) Komunikaty 14.55 (L) „Dobrze przygotowane nie zniwa“ 15.05 (L) Interlu-dium z płyt. 15.15 (L) Aktualności 16.05 (L) Chwila muzyki 15.30 „O młynarzu Sylwestrze“; 15.55 „Rewolucja Francuska w 1799 roku“; 16.05 Felieton literacki. 16.20 (L) Audycja Ligi Kobiet, 16.25 (L) Pieśni robotnicze i masowe 16.40 (L) Przed mikrofonem J. Zakrzewski, przewodnik pracy w PZPB nr 9, 16.50 (L) Pogadanka o Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Z frontu brygad SP“ 18.15 „Muzyka czeska“ 18.30 „Z życia walczącej Grecji“ 18.00 Dziennik popołudniowy, 19.15 „Na muzyce czarnej“ 19.45 „Opowieść o Chopinie“ A. Ozarkowskiego (20). 20.00 Koncert symfoniczny 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.20 Rimeki-Korsakow — Kwintet 22.45 (L) Wiersze Stanisława Pięta 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert muzyki symfonicznej, 23.50 Program na jutro 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

miasto otwarte“ godz. 18, 20 godz. 17, 19, 21.

film dozwolony dla młodzieży od 18 lat.

SWIT — „Statek Pulapka“ film dozwolony dla młodz. godz. 18, 20.

IATRY — „Peppita Jimenez“ godz. 16, 18, 20.

film niedozwolony dla młodzieży

IECZA — „Kartiera“ godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Pocałunek na Stadionie“ godz. 17, 19, 21.

film dozwolony dla młodzieży

WŁOKNIARZ — „Cyryl“ godz. 17, 19, 21.

film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie“ film dozwolony dla młodzieży

godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Gubernantka“ godz. 16, 18, 20, 21.

film doz. od lat 18.

Janeczek ukarany

dyskwalifikacja

WGID PZPN ukarał czterogodniową dyskwalifikacją, za niebezpieczną grę na meczu Polonia (Warszawa) — ŁKS Włocławek, zawodnika Łódzkiego Janeczka. Ponadto Janeczek otrzymał 4 tygodnie dyskwalifikacji, ogłoszonej przez Łódzki OZPN, a zawieszony na okres 6 miesięcy. Łącznie Janeczek pauzować będzie 8 tygodni, począwszy od 11 bm.

Francja — Węgry 2:1 o Puchar Davisa

W drugim dniu półfinałowego meczu o puchar Davisa Francja prowadzi z Węgrami 2:1. W grze podwójnej Bernard i Boletti pokonałi Asbótha i Fehera 6:1, 6:2 6:3.

Gimnastycy „Związkowca-Zryw“ radzą

Klub Sportowy „Związkowca-Zryw“ zawiadamia, że w dniu 12 lipca 1949 r. o godz. 19-tej na boisku w Parku Ludowym odbędzie się zebranie członków sekcji gimnastycznej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pięściarze F.S.G.T pozdrawiają czytelników „Głosu Robotniczego“

Aux lecteurs du journal „Głos Robotniczy“ les sportifs français présentent leurs fraternelles amitiés, remercient les dirigeants de la C. R. T. L. de l'accueil chaleureux dont ils ont été l'objet et souhaitent que les liens qui unissent la France et la Pologne deviennent de plus en plus étroits et amicaux.

Czytelnikom „Głosu Robotniczego“ sportowcy francuscy przesyłają braterskie pozdrowienia i dziękują C.R.Zw.Zaw. za tak gorące przyjęcie, jakie im zgotowano, życząc aby więzy braterstwa łączące narody Francji i Polski zaczęły się jescze bardziej.

Niespodzianki w ogólnopolskim wyścigu motocyklowym

Ogólnopolski wyścig motocyklowy po ulicach Krakowa, jako trzecia eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski na rok 1949, przyniósł szereg niespodzianek w postaci dalekich lokat zwycięzców.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: do 130 ccm: 1) Jankowski (Polonia Bytom) 16:45,9; 250 ccm: 1) Wodnicki (Gwardia Kraków) 25:33,2; do 350 ccm i ponad 350 ccm (motocykle sportowe): 1) Brun (PKM Warszawa) 22,11; ponad 350 ccm: 1) Koprowski (Gwardia Kraków) 21,14, 2) Mieloch (Gwardia Poznań) 23,1, 3) Markowski, 4) Bębenek, 5) Żymirski 6) Dąbrowski.

Pikarze ligowi grają 22 lipca

Zarząd PZPN uchylił zakaz gry dla pikarzy I i II Ligi na dzień 22 lipca r.

W dniu tym wszyscy zawodnicy, zrzeszeni w PZPN, obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci święta Odrodzenia Polski.

„Bratislava“ na czele ligi piłkarskiej CSR

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi CSR: Kladno — Sparta 1:9 (1:3), Zidenice — Bystřica 0:2 (0:0), Bohemians — Trnava 4:0 (1:0). W tabeli prowadzi Bratislava: 13 gier, 21 punktów, przed Slavią i Zilimą. Na ostatnim miejscu (14-tym) jest Kladno — 12 gier, 3 pkt.

W. Ażaiw 195

Daleko od Moskwy

— Do widzenia Tanieczka, całuję was w noski! Tania raptownie się odwróciła i rzekła do Smirnowa: — Jedziemy, Kola.

Zaczęli się wspinać na stromy brzeg, zdzierając śnieg z pochyłości. Batmanow, który ich obserwował przez chwilę, krzyknął:

— Gdzie się wspinać, towarzyszu Wasylczenko! Wracajcie, pojedziecie z nami. Proszę wejść do moich sań!!! A wy towarzyszu Smirnow wracajcie do waszej brygady i starajcie się szybko przeciągnąć te niebezpieczne przewody. W zastaw zabieram waszego naczelnika. Nie wydam jej zanim przewody nie zawiśną w cieśninie. Zrozumielście?

— Zrozumiałem! — wesoło odpowiedział z góry Smirnow. — Będzie zrobione.

Aleksy westchnął z ulgą i razem z Beridzem wsiadł do sań.

— To ci kawał! Ale wiedziałem, że zabierze ją z sobą! Beridze nie odpowiadał.

— Czemuś taki nosenny?

— Daj spokój, Aleksy i bądź cicho! — gniewnie odezwał się Beridze.

Batmanow narzucił na Tanię kożuch i kazał dobrze się otulić. Tania okryła się futrem, przesiąkniętym zapachem baranin i odsunęła się od Batmanowa możliwie jak najdalej. Leżała nieruchomo w oczekiwaniu rozmowy, która musiała nastąpić. Przez otwór w brezentu padał z góry promyk światła. Batmanow z uśmiechem obserwował, jak promyk ten drgał na twarzy dziewczyny. Spłynął na różowe nozdrza, na mały równy noski i górna wargę, wydetę, jak u obrażonego dziecka.

Sanie podskoczyły — i promyk przesłiznął się po twarzy okrwiałej czekoladową opalenizną. Oświetlił puszyste czarne lokki, wmykające się spod szvedkowej czapki, koniuszek ucha i szyję, obwiązaną czerwonym szalikiem.

Batmanow uśmiechnął się na mwał o tym: jak towarzysze podróży stanęli w obronie Tani. „Czyż nie rozumieją, że jestem nie mniejszym od nich jej przyjacielem?”

— Czy jeszcze się gniewacie, dziewczyno z charakterem? — przerwał milczenie.

— Naczelnik ma prawo zrobić mi wymówkę. Czy mogę się z tego powodu gniewać? — odpowiedziała Tania to suchym tonem z nieuchwytą ironią.

— Nie można rozmawiać tak oficjalnie i patetycznie, jeżeli się leży obok, nawet gdyby to był sam minister. — zauważył Batmanow.

Tania poczuła, że się uśmiecha i szybko zaprzeczyła: — Czy oficjalne stosunki ulegają zmianie w zależności od przypadkowych środków lokomocji? Czy zmieniło się coś dlatego, że nie stoję przed wami w gabinecie, a jadę razem saniami?

Sanie znów podskoczyły, Tania dotknęła łokciem Batmanowa i szybko odsunęła się. Batmanow ledwie powstrzymywał śmiech.

— Jest oczywiście różnica pomiędzy gabinetem, a saniami, co ty gadać! Więc nie gniewacie się na mnie? Dlaczego więc macie speszoną minę? Może się mnie boicie?

— Boję się? Czego? — Tania poczuła, że skrepowanie jej znika i wraca pewność siebie.

— Oczywiście nie wiesz, czego ode mnie oczekiwać. Wszak uważacie mnie za człowieka brutalnego i złego. Co pomyślał o mnie inni w tym orszaku? Co powiedzą towarzysze, którym Smirnow wszystko powie?

— Umieję się obronić, jeśli brutalny człowiek mnie obrazi — odezwała się spokojnie Tania. — W tym wypadku mam prawo przestać się liczyć z jego stanowiskiem. Kola Smirnow i inni nie zleżą nie pomyślą.

— Dlaczego?